Konto czekowe P. K. O. Nr. 205211.

Rok XXV. Poznań, dnia 25 października 1926 r. Numer 20

SOKÓŁ

— ORGAN DZIELNIC — WIELKOPOLSKIEJ i POMORSKIEJ ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH

Abonament dla członk. w cenie 0,30 zł. + opł. poczt. 1 koszt. manip. za miesiąc. Egzempl. pojedyńczy 0,20 zł. Abonament dla gniazd odbierających „Sokoła“ w Sekretarjacie 0,30 zł na miesiąc. — Wysyłka pod opaską z doliczeniem portorjum.

Ogłoszenia: $^1/_1$ strona 100,— złotych, $^1/_2$ str. 55,— złotych, $^1/_4$ str. 27,50 złotych, $^1/_8$ str. 14,— złotych, $^1/_{16}$ str. 7,— zł, Rabaty: Przy 1 × 0 procent, 3 × 10 procent, 6 × 15 procent, 12 × 20 procent i 24 × 25 procent. Członkowie 50 % upustu.

Redakcja i Administracja: Św. Marcin 50. Telefon 22-54. — Ekspedycja: Sala Gimn. przy Zielonych Ogródkach.

Posiedzenie Zarządu Związku Sokolstwa Polskiego w Warszawie.

Posiedzenie zagaja prezes Związku dh. Zamoyski witając przybyłych członków zarządu z dzielnic: Krakowskiej, Małopolskiej, Mazowieckiej, Pomorskiej, Śląskiej i Wielkopolskiej oraz zaznaczając, że jest to ostatnie posiedzenie zarządu przed zjazdem Rady Związku, który się odbędzie 31 października i 1 listopada rb. w Warszawie.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, składają sprawozdania druhowie prezes Zamoyski i sekretarz Maksyś. Pierwszy z nich omawia sprawę odwołania wyjazdu do Pragi Czeskiej, odczytuje listy otrzymane w tym względzie i zaznacza, że sokolstwu polskiemu należy się dać szczegółowe wyjaśnienie, co spowodowało Przewodnictwo Związku do odwołania wspomnianego wyjazdu; w tym celu przygotowane są do druku szczegółowe dane z przebiegu przygotowań oraz odbytych konferencyj z władzami, z duchowieństwem i sokolstwem czeskiem. Broszura ta wydana zostanie przed zjazdem Rady Związkowej.

Druh Terech omawia obecny stan sokolstwa na terenie Warszawy i okolicy. Po przewrocie majowym nastąpił zwrot w życiu sokolstwa: wzmógł się ruch w powstawaniu nowych gniazd. Jeżeli rozwój ten w dalszym ciągu tak postępować będzie, nie podoła się przy dotkliwym braku naczelników i kierowników, aby pospieszyć z pomocą nowopowstałym gniazdom. Należy przeto organizować przynajmniej krótkoterminowe kursa by brakowi temu choć częściowo zaradzić. Stosunek z władzami wojskowemi, które po przewrocie majowym Sokoła ignorowały, uległ zmianie na korzyść i jest nadzieja, że wkrótce zapanują stosunki normalne.

Następnie rozważano sprawę zapisywania się na członków gniazd sokolich do P. Z. L. A. (Polskiego Związku Lekko-Atletycznego). Dotychczas zapisywały się tylko okręgi, obecnie P. Z. L. A. unieważnił przynależność okręgów, żądając wpisywania się na członków gniazd (towarzystw). (Wobec coraz większych wpływów, jakie w P. Z. L. A. uzyskują kluby żydowskie, taką uchwałę tylko pochwalić można. — Przyp. Red.).

Uwzględniając postulaty P. Z. L. A. powzięto uchwałę, że ze względu na trudności finansowe, z jakiemi większość gniazd walczy zalecać się będzie, by na członków P. Z. L. A. zapisywały się przeważnie gniazda centralne, z mniejszych tylko zamożniejsze i lepiej zorganizowane.

Sekretarz Związku komunikuje, że zakupiono teren pod gmach związkowy i na stałe obozy przysposobienia wojskowego oraz kursa gimnastyczne. Przyjęto dalej wnioski na Zjazd Rady Związkowej oraz zatwierdzono zgłoszonych przez Dzielnicę członków honorowych Związku jak również członków zgłoszonych do zapisania w złotej księdze sokolej. Odczytano z kolei list naczelnika Związku druha Kłosia, że z powodu pracy zawodowej zmuszony jest złożyć godność naczelnika. Do czasu nowych wyborów przejął czynności naczelnika Związku druh W. Świątkiewicz. Przyjęto wreszcie sprawozdanie naczeln. Świątkiewicza z 6 tygodniowego kursu gimnastycznego odbytego w Krakowie. Na kurs przybyło 42 druhów — ukończyło 38.

Ze względu na to, że w przyszłym roku upływa 60 lat od założenia pierwszego gniazda sokolego we Lwowie, pożądane jest aby wówczas dzielnice względnie okręgi zorganizowały ku uczczeniu tego jubileuszu zloty sokole. W 1928 r. w celu uczczenia 10 letniej rocznicy odzyskania niepodległości, odbędzie się ogólny zlot sokolstwa polskiego w Warszawie.

W takt marsza sokołów...

„Gdy duch zapłonie, płomieniom jego na imię — entuzjdzm“ — W. Rabski (Księga jubileuszowa Sokoła poznańskiego).

W „Kurjerze Warsz.“ czytamy:

W Związku sokolstwa polskiego zachodzą obecnie zmiany organizacyjne, które pozwalają rokować nowy piękny rozwój tej „przedniej straży“ narodu. Do zmian takich należy wytworzenie w łonie przewodnictwa Zw. wydziału sokolic i zatwierdzenie jego regulaminu. Przewodnictwo krokiem tym wykazało, że umie patrzeć w życie i przystosować stare formy organizacji do nowych potrzeb i warunków. Dotychczas sprawa organizacji żeńskiej w Sokole była zaniedbana. Wchodziły kobiety do Sokoła, lecz w b. niewielkiej liczbie, bez prawa reprezentacji, zasiadania w zarządach i t. p. Dziś — gdy na porządku dziennym jest sprawa służby pomocniczej dla kobiet na wypadek wojny — „kwestja żeńska“ w Sokole jest więcej, niż aktualną, jest koniecznością i środkiem, który wyzyskać powinny kobiety dla jaknajszerszego rozpowszechnienia.

Nadchodzą do związków kobiecych setki skarg z prowincji na jej ospałość, na niemożność zorganizowania ludzi, na zawiści lokalne, które uniemożliwiają nieraz pracę. Mamy przecież rozpowszechniony ogromnie „patrjotyzm podwórkowy“, który zasklepia pracę w ramach jednej organizacji, chce, aby ona wchłonęła wszystkich i prowadziła wszelkie prace. Raczej niech się nic nie robi, niech dana dziedzina leży zaniedbana, niż gdyby na tem polu miał uzyskać popularność „ktoś inny — a nie ja“. Potrzebna nam jest koniecznie taka organizacja, wobec której upadłyby te wszystkie przeszkody, któraby stała się pierwszą szkołą obywatelstwa, wpoiła poczucie obowiązku, odpowiedzialności, karność, a stosowała przytem przy doborze członków te same zasady, które są (lub winny być) podstawą każdej organizacji narodowej, któraby stała się tym zbiornikiem i rezerwą sił, z której czerpaćby mogły związki, prowadzące określone działy pracy społeczno-kulturalnej.

Mówi się dziś, że Sokół jest już organizacją za starą, za mało sprężystą, uginającą się pod ciężarem tradycji. A jednak — gdzież znajdziemy organizację, która zastąpi to, czem jest, czem winien być Sokół? Po co szukać znów bezcelowo nowych form, zamiast korzystać z doświadczenia już istniejących. Co widzimy w Sokole? — Przedewszystkiem organizację rycerską. Jakże bardzo potrzeba nam dziś wprowadzenia do naszych obyczajów piękna rycerskości. Mamy w nim wychowanie fizyczne, które czyni z ludzi radosne pełne sił i ochoty do życia jednostki, które rozwija panowanie nad sobą — źródło karności i umiejętności kierowania sobą i drugimi. Mamy szkołę obywatelskości, która przez podnoszenie dzielności fizycznej i duchowej społeczeństwa potęguje zdolność narodu do obrony Niepodległości, a przez współpracę przez teren, na którym poznają się ludzie różnych przekonań i warstw, osłabić może kłótnie partyjne i różnice socjalne. Mamy ideał jeden wielki i niezmieniony nigdy: służby dla narodu, wydobycia z krynicy narodowej czystych kryształowych odżywczych strumieni wartości duchowych, na których stworzenie składały się zmarłe pokolenia. Mamy tradycję, na której budowali wszędzie wielcy odnowicele narodów. Mamy zaklętą w nim swoją młodość! zaklętą w rojenia, które ogniem rozpalały oczy na dźwięk marsza sokołów, dawno, dawno — za czasów niewoli

Dziś, gdy już nie o Niepodległość, lecz o polskość Polski walka idzie, sokolstwo reorganizuje się i daje możność odmłodzenia narodu, daje ognisko od którego zapalić się mogą serca i wybuchnąć czystym świętym płomieniem zapału dla ojczystej sprawy.

Z. Zaleska.

Mistrzowie pływania.

Nowe rekordy światowe.

Zarząd Międzynarodowej Federacji Pływackiej zatwierdził ostatnio 19 nowych rekordów światowych, z których 10 należy do fenomenalnego Arne Borga. Johnny Weismüller ma ich tym razem tylko 3: dwa kolejne na 100 y. (52,2 sek. i 52 sek.), oraz na 150 y. (1:26,4), utrzymując temsamem tytuł najszybszego pływaka świata, podczas gdy Arne Borg przywłaszczył sobie rekordy światowe na wszystkich dyczas swojego trjumfalnego tournée po Europie we stansach od 300 yardów wzwyż. Uczynił on to podwrześniu 1925 r., w Stockholmie, w Oslo i Götheborgu. Ostatni, najtrudniejszy do pobicia, rekord olimpijski Australijczyka Charltona, padł dopiero w tym roku na mistrzostwach Europy w Budapeszcie (18 sierpnia). Z wyników Arne Borge najbardziej zdumiewające są na 1500 i na 400 m., gdzie ostatni jego czas jest o 14 sekund lepszy od rekordu olimpijskiego Weissmüllera. Kolejne rekordy Borga są następujące: — 300 y. — 3.16,4, 300 m. — 3.38,8, 400 m. — 4.50,3, 440 y. — 4.52,6, 500 y. — 5.38,1, 500 m. — 6.08,4, 880 y. (pół mili) — 10.37,4, 1000 m. — 13.04,2, 1500 m. — 20.04,4, 1760 y. (1 mila) — 21.41,3.

W stylach określonych mamy jeden tylko nowy rekord męski: jest nim zeszłoroczny wynik młodego belgijskiego fenomena Van Parysa, którego debjutem na arenie międzynarodowej było pobicie rekordu niemieckiego mistrza Rademachera na 400 m. st. klasycznym. Van Parys obniżył wynik z 6.05 na 6.01. Niemiec wprawdzie uzyskał następnie w Ameryce czas jeszcze o całe 11 sek. lepszy, lecz nie został on zatwierdzony, jako uzyskany w nieprzepisowo krótkiej pływalni.

Z rekordów damskich tylko jeden jest w stylu dowolnym: młoda Ethel Mac Gary (New York) pobiła o pełne 53 sekundy rekord zdobywczyni La Manche, Gertrudy Ederle, uzyskując 12.26 na pół mili ang. Zaznaczyć trzeba, że rekord Ederle na pół mili, od dawna „zaniedbany“, należał do najsłabszych jej wyników.

W stylu klasycznym Niemkom została się tylko setka: następczyni Erny Murray, Erna Hunens uzyskała czas 1.29, bliski rekordu polskiego Dettego! Na 200 m. Szwedka B. Hazelius, rewelacja ostatniego sezonu, ma wynik również bliski rekordu katowickiego mistrza, lepszy od tegorocznego wyniku mistrzostw Polski, a mianowicie 3.19,1. Wreszcie na 400 m. najlepsza „Brustschwimmerka“ Ameryki, Anges Gerathy, wynikiem 7.04,8 pobiła rekord dotychczasowy o 15 sekund, by następnie został on przez p. Hazelius obniżony do 6.59,3. Wynik ten, lepszy nietylko od rekordu Dettego w stylu klasycznym, ale i bliski rekordowi crawlowemu kpt. Kuncewicza, lepszy od rekordów męskich wielu krajów europejskich, należy do najznakomitszych wyników, jakie kiedykolwiek uzyskał sport kobiecy.

KOLARSTWO

Wyścigi kolarskie P. T. C. i M. ostatnie w sezonie, odbyły się jak zwykle na „trójkącie szos“. Rozegrano trzy biegi w porządku następującym:

I. bieg o puhar wędrowny „Trytonu“ (5 okr. — 17 klm.): 1) Malicki w czasie 32,28³/₄ (zdobywa puhar po raz drugi), 2) Kamiński 10 m. wstecz, 3) Lange Henryk (junior) o 5 m. za drugim, 4) Pawłowski. Startowało 6.

II. bieg z prowadzeniem motorów (pierwszy raz w Poznaniu rozegrany). Dystans wynosił 20 klm. 400 metr. (6 okrążeń). Pierwszy przybył do mety: Malicki (na motorze Wiśniewski) w czasie 33,10; 2) Konieczny (prowadzący Tyrała) 33.15; 3) Pawłowski (mot. Wolf); 4) Bestry (mot. Matysiak). Tyleż startowało. Przeciętna szybkość wyniosła 36 klm. 720 m. na godzinę.

III. bieg o naramiennik (5 okr.) Star owało 7. Pierwszy: Rybski w 31,07; 2) Kamiński 20 m. wstecz; 3) Busza. Przeciętna szybkość na godzinę osiągn. 32 klm. 760 metr. Zwycięzca ma wszelkie dane na wybicie się w przyszłości na czołowe miejsce pozn. kolarzy.

Wieczorem w lokalu p. Jarockiego przy ulicy Masztalarskiej, odbyło się przy licznym udziale członków rozdanie nagród oraz oficjalne zamknięcie sezonu przez prezesa P. T. C. i M. Spieszalskiego. Przemawiał jeszcze wiceprezes Drobnik, który zakom. zebr., że sprawa budowy toru kolarskiego znajd. się na najl. drodze. Bud. toru kolarskiego w Poznaniu jest już bowiem kwestją palącą. Brak jego hamuje rozwój sportu kolarskiego, który w Poznaniu ma tylu zwolenników i miłośników; na zakończenie złożył kapitan Tow. Krakowski krótkie sprawozdanie, z którego dowiedzieli się zebrani m. i. że w wycieczkach konkursowych, przewidzianych w programie na rok bież. przejechano ogółem 788 km. i w klasyfikacji zajęli miejsca: 1) Krakowski (10 wycieczek — 788 klm.), 2) Pawłowski (9 wycieczek — 712 km.), 3) Bestry (9 wyc. — 704 klm.), 4) Jachimowicz (7 wyc. — 576 klm.), 5) Frąckowiak (7 wyc. 500 klm.). Pierwsi trzej otrzymali żetony srebrne, dwaj następni bronzowe. — Po części oficjalnej nastąpiła zabawa taneczna.

Bieg kolarski dookoła województwa krakowskiego pod względem organizacji udał się bardzo dobrze. Brała w nim udział jednak bardzo mała ilość zawodników. Przyjęcie kolarzy ze strony poszczególnych starostw, za wyjątkiem Nowego Targu, było niezwykle gościnne, a wprost serdeczne w Mielcu. Droga, wynosząca 564 klm., znajdowała się w stanie trudnym do przebycia, specjalnie na terenie starostwa mieleckiego. Zawodnicy przebyli ją jednak w dobrym stanie, bez poważniejszych wypadków, uzyskując następujące wyniki: 1) Duszyński, mistrz szosowy Polski, w czasie 29 g. 30 m., 2) Serbeński L. T. K. — 30:04, 3) Chrobot (Cracovia) 30:29,15, 4) Piotrowicz (Cracovia) — 30:35, 5) Gronczewski W. T. C. — 31:44, 6) Łaptaś (Cracovia).

Na międzynarodowych zawodach na Dynasach mecz mistrzów Warszawy, Krakowa i Łodzi wygrał Podgórski przed Schmidtem i Garleyem. Mecz lotności wygrał łatwo Martinetti (9 pkt.). 2. Bażycki (6 pkt.), 3. Szymczak (5 pkt.), 4. Łazarski (4 pkt.) — Bieg na 3 km. wygrał Stef w 7,19 min. przed Majewskim. Szwed Bjurberg odpadł. — Bieg za motorami na 15 km. 1. Bjurberg A. 15,26 min. 2. Oksiutycz 2 okrążenia wstecz. Mecz z 4 startów, clou wieczoru, zgromadził na starcie Martinetti'ego, Van den Bosch'a, H. Bjurberga i Langego. Mecz polegał na tem, by gonić wszystkich poprzedników, przyczem dogoniony odpadał. Po ciężkiej walce wygrał bieg Lange w czasie 11,21 min. doganiając wpierw H. Bjurberg'a potem Martinetti'ego, w końcu zaś Van den Bosch'a — Handicap (830 mtr.) wygrał w ładnym stylu Martinetti, mając za sobą Boiachi'ego (10 mtr. wyr. i Szymczaka (30 mtr. wyr.). — Bieg dystansowy na 25 km. wygrał mimo zmęczenia Lange (22 pkt.), 2. Stef (15 pkt.), 3) Van den Bosch (14 pkt.). Czas Langego 39,09 min.

Bieg 40 km. za motorem, rozegrany w Łodzi, wygrał Martin (Czechosłowacja) w 44 min. 05,8 sek. przed Burzenem z Pabjanic.

II. zawody kolarzy oddziałów sokolich Dzielnicy Wielkopolskiej odbyły się w niedzielę 26. bm. na przestrzeni 106 kilometr. Poznań — Swarzędz — Kostrzyn — Września — Gniezno — Kostrzyn — Swarzędz — Poznań o nagrodę wędrowną Dzielnicy Wielkopolskiej. Do zawodów stanęło 12, ukończyło bieg 9. Pierwszy przybył do celu: Fr. Heinrich w 4 godz. 6 m., drugi St. Orczyk w 4 godz. 6 m. 1 sek., obaj z gniazda inowrocławskiego, trzeci A. Nowacki (junior) w 4 godz. 6 m. 30 sek., czwarty A. Płaczek w 4 godz. 17 m. 25 sek., obaj z gn. Poznań-Śródmieście. Wieczorem w lokalu posiedzeń oddz. kolarzy gn. poznańskiego odbyło się wręczenie nagród. Organizacja i kierownictwo zawodów spoczywało w rękach zarządu oddz. kołowników gn. Poznań. Przew. Dzielnicy reprezentowali druhowie zast. pr. Stoiński, naczelnik Fazanowicz, zast. naczelnika Suligowski.

AUTOMOBILIZM.

Gymkhana samochodowa Automobilklubu Wielkopolski.

Odbyta w dniu 3. b. m. na boisku Sokoła Gymkhana samochodowa Automobilklubu Wielkopolski zgromadziła na starcie pokaźną cyfrę 18 samochodów. Zadania, urządzone w sposób pomysłowy i interesujący, były podzielone na całe boisko. Do najtrudniejszych należała przedewszystkiem huśtawka, którą należało utrzymać w równowadze 5 sekund, jazda po stopniach i podjeżdżanie pod linę. Zadania z wagą nikt z uczestników nie spełnił, było to zresztą zadanie za trudne. Bardzo ciekawe sceny było można obserwować przy jeździe po schodach, kiedy albo samochód nie chciał podjechać, albo jajko spadało z łyżki. Na ogół jednak uzyskiwali zawodnicy lepsze wyniki, aniżeli się tego spodziewano. Podkreślić należy przedewszystkiem doskonałą jazdę p. Stabrowskiej, która swym spokojem i umiejętnem panowaniem nad maszyną wysunęła się na pierwsze miejsce. Przebyła ona wszystkie zadania bez punktów karnych za wyjątkiem wagi, gdzie uzyskała swoje jedyne 10 punktów. Wymienić należy dalej p. inż. Duszyńskiego, który na dużej maszynie De Dion Bouton uzyskał bardzo dobry wynik (11 punktów), a na drugiej maszynie marki Ford uzyskał rezultat prawie że nie gorszy (12 punktów). Komisja Sędziowska, w skład której wchodzili pp. major Srocki, radca Trampler, inż. Maćkowiak, major Ogurkowski, pp. Głowiński i Lange, przyznała nagrody jak następuje: pierwszą nagrodę w postaci puharu zdobyła p. Wan-

da Stabrowska, drugą nagrodę — puhar — otrzymał p. Duszyński Marjan, trzecią nagrodę przyznano p. Fischerowi von Mollard. — P. Stabrowska Wanda otrzymała prócz tego specjalną nagrodę dla pierwszej z pań — kryształową bombonierkę.

Nadmienić jeszcze wypada, iż na huśtawce uzyskali wcale ładne czasy następujący uczestnicy: p. por. Łyczyński — 4 sekundy, p. Bieliński — 3 sekundy, p. Stabrowska — 3 sekundy.

Kolejność miejsc była następująca: Pierwsza: p. Stabrowska na Fiacie, drugi: p. Duszyński na De Dion Bouton, trzeci: p. Fischer v. Mollard na Fiacie, czwarty: p. Duszyński na Fordzie, piąty: p. kap. Mańczak na Tatrze, dziewiąty: p. Bieliński na Fiacie, dziesiąty: p. Hozakowski na Tatrze.

Organizacja Gymkhany była dobra, wiele do niej przyczyniła się znów wojskowość, a przedewszystkiem: 7 dyw. samochodowy i 7 pułk. saperów, co z uznaniem podkreślamy. Publiczności nie zebrało się tyle, ile warta była ta niezwykle ciekawa i interesująca impreza Automobilklubu. Groźną konkurencją były wyścigi w Ławicy, co siłą faktu odbić się musiało na frekwencji.

Na zakończenie sezonu urządza ruchliwy Automobilklub Wielkopolski „pogoń za lisem“ w dniu 17 b. m.

PIŁKA NOŻNA

Szwecja — Polska.

Sztokholm. Zawody międzypaństwowe zakończyły się zwycięstwem Szwecji w stosunku 3:1 — pauza 3:0. Jedyną bramkę dla Polski, która grała bez Garbienia i Batscha, zdobył Adamek.

Poznań. Cybina III. — Sparta I. jun. 3:0 (3:0). Zawody towarzyskie rozegrane na boisku K. S. Sparta przyniosły piękne zwycięstwo Cybiny, która zdobywa w pierwszej połowie 3 bramki zdobyte przez lewego łącznika i z karnego przez Wilgosza. Sędzia p. Później przerwał grę na 10 min. przed końcem z powodu niekarności Cybiny. Ze Sparty wyróżnił się grą jedynie Chmielewski.

Posnanja — Unja 4:2 (1:1). Zawody towarzyskie rozegrane na boisku Unji przyniosły nieznaczne zwycięstwo Posnanji.

Posnanja II. — Vita I. 3:1. Zawody z okazji jubileuszu Vity; **Posnanja III — Legja II 8:1.**

Lwów: Turniej piłkarski: **Czarni — Hasmonea 1:1 (1:1); Pogoń — Lechja 3:1.**

Łódź: Cracovia — Ł. K. S. 2:0; Turyści — Makkabi (Kraków) **5:0.**

Warszawa: Polonja — Lechja 6:4 (3:2).

Kraków: Wisła — Jutrzenka 4:0; Wisła — Kolejowy K. S. z Katowic **3:0.**

Biała-Lipnik — Zwierzyniecki K. S. 3:2 o przejście do kl. A.

WIOŚLARSTWO

Regaty międzyklubowe K. W. W. Odbyły się w Warszawie regaty wiośl. K. W. W. Zawody obejmowały 6 biegów a mianowicie: 1) Czwórki półwyścigowe o nagrodę KWW: 1) WTW — 6 min. 46 sek. i osada KWW; 2) Bieg czwórek o nagrodę p. Majchrowskiego, zwycięża KWW w 6 m. 31 sek., drugi AZS; 3) Czwórki „młodszych“ 1) KWW w 6 m. 34 sek.; 2) WTW. Bieg 4) czwórki półwyścigowe WTW 6:48; drugie miejsce zajmuje Płoc. Tow. Wiośl. Bieg jedynek: w trzech serjach. Najlepszy czas uzyskał Okniński (WTW) 7:11, w drugiej serji Słoniewski, w trzeciej Szlaszewski obaj z KWW. Bieg szósty — czwórki odkryte dębowe: 1) AZS 7:05,4, drugi KWW. Organizacja dobra.

Na międzynarodowych regatach wioślarskich o mistrzostwo Europy w biegu czwórek Polska (Bydg. Tow. Wioślarskie) zajęła 3-cie miejsce po Włochach i Szwajcarji. 8-ka A. Z. S.-u z Warszawy zdobyła 6 miejsce. W biegu jedynek mistrz Polski Długoszewski przyszedł ostatni!

SPORT ZAGRANICĄ

Nowy rekord światowy na 8 mile ang. ustanowił Nurmi, startując wczoraj w Wiedniu na „Hohe Warte“ w obecności 15.000 widzów. Uzyskał on czas 14 min. 07,4 sek. i tem samem poprawił swój własny rekord światowy. Nurmi startuje we czwartek w Budapeszcie, gdzie postanowił zaatakować rekord Widego na 2 mile ang.

Prezesem kolegjum sędziów FIFA został prezes Związku szwedzkiego piłki nożnej Johanson.

Mistrzostwo Ameryki pań w tennisie zdobyła Molla Mallory Bjurstedt bijąc w finale miss Ryan 4/6, 6/4, 3/7. Jest to druga porażka Amerykanów w tegorocznych mistrzostwach tennisowych.

Nurmi biegał w ub. niedzielę w Wiedniu i na 3000 metrów osiągnął czas 8:27,7; dzisiaj, w piątek będzie próbował w Budapeszcie pobić rekord świat. Widego na 2 mile angielskie.

Zawody tennisowe Kopenhaga — Praga zakończyły się w ub. niedzielę w Pradze zwycięstwem Pragi w stosunku 5:0.

Dwa budapeszteńskie kluby sportowe: znany w Polsce Vivo i III Obwód połączyły się i przejęły nazwę III. Kerület Forma Vivo es Athletikai Klub.

Lekkoatletyczne zawody międzypaństwowe: Szwecja — Francja odbędą się w nadchodzącą niedzielę w Paryżu. Repr. szwedzka w powrotnej drodze spotka się z Niemcami w Berlinie.

Norwegja uzyskała w spotkaniu w piłce nożnej z Danją wynik remisowy 2:2. Jak wiadomo, polska reprezentacja ma rozegrać w początkach października mecz z Norwegją.



Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor odp. Jan Klawiter w Poznaniu.
Administrator Marcin Derda w Poznaniu. — Czcionkami Drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu, Wrocławska 18.